

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk 17 — miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 19-50
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19-50.

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

40 fen.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 Mk. Nadstawione i nekrologia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobnie ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Przyjętym nadawczym do swemu do

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskie”.

Redaktor naczelny: Zygmunt Baczkowski.

Ataki bolszewickie słabną.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z 23 bm.:

Nieprzyjaciel ponowił zacięte ataki na całej rozciągłości frontu poleskiego ze szczególnym uporem, uderzając na Szeliszczę wzdłuż linii kolejowej Rzeszyca—Kallinkowice i na wieś Hlabnoje. Po kilkudziesięciu walkach ataki zostały odparte.

Na Wołyniu bolszewicy w dniu wczorajszym po przygotowaniu artyleryjskim, przeszli do ataku na linię rzeki Stucz między Ostropolem oraz Lubarowem. Uporczywe usiłowania sforsowania rzeki, powtarzające się kilkakrotnie, zostały udaremnione przez męstwo naszych żołnierzy i energicznie prowadzone manowry.

Na odcinku Zwińhla nieprzyjaciel wyczerpany poprzednimi bezowocnymi atakami ograniczał się do ostrzeliwania ogniem artylerji naszych pozycji, usiłując równocześnie zaskoczyć kawalerją wysuniętą nasze placówki.

Na przedpolu Olewska trwają zacięte walki z nacierającymi kolumnami bolszewickimi.

Również na Podolu ataki bolszewickie trwają na odcinku Latorychowa. Po ich odparciu oddziały nasze przeszły do kontrataku, zdobyły kilkanaście karabinów maszynowych i wzięły znaczną ilość jeńców. Również udaremniony został atak nieprzyjaciela na Karaczyjowce i Nową Uszycę.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego:

Kuliński, pułkownik.

„Gazeta Warszawska” z 22. bm. donosi:

Dowiadujemy się ze źródeł pewnych, że ofensywa bolszewicka na południowym odcinku frontu litewskiego i na sąsiadującym z nim odcinku frontu wołyńskiego, została złamana kontratakiem zwycięskich wojsk polskich.

W ciągu soboty i niedzieli zniszczono 2 pułki bolszewickie, biorąc 40 karabinów maszynowych, kilkanaście armat, 10 tanków.

Z ziem plebiscytowych.

PRZED PLEBISCYTEM NA SPIŻU I ORAWIE.

Cieszyn. (PAT.) Międzynarodowa komisja wydatka komunikat, w którym celem usunięcia wątpliwości co do ewakuacji Spiży i Orawy przez wojska czeskie podaje, że: 1) Obszary plebiscytowe Spiży i Orawy będą opróżnione przez wojska czeskie i obsadzone przez wojska koalicyjne. 2) Międzynarodowa komisja przez swoją delegację obejmie administrację tych obszarów aż do ukończenia plebiscytu. Zarządzenia powyższe będą przeprowadzone jak najrychlej. Równocześnie wzywa komisja ludność do zachowania spokoju i do pracy dla dobra tych obszarów.

POSEL REGER O GWALTACH CZESKICH.

Wiedeń. (PAT.) „Wr. Allg. Ztg.” zamieszcza wywiad z posłem Tadeuszem Regerem o kwestji cieszyńskiej. P. Reger przedstawił gwałty, dokonywane przez Czechów na ludności polskiej i zakończył oświadczeniem, że mimo terroru i mimo kupowania głosów, Polacy oczekują spokojnie rezultatu plebiscytu, ponieważ sprawiedliwość jest po ich stronie.

Z Rady ministrów.

MAŁOPOLSKA PODZIELONA NA 4 WOJEWÓDZTWA.

Warszawa. (PAT.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 22 bm. przyjęła następujące projekty ustaw: O organizacji urzędu ziemskiego, o organizacji ludowego szkolnictwa rolniczego, o tymczasowej organizacji władz administracyjnych w drugiej instancji na obszarze b. Księstwa Galicji i Lodomerji wraz z W. Księstwem Krakowskim, przyrzeczeniem władzy utworzenie czterech województw z siedzibą we Lwowie, Krakowie, Tarnopolu i Stanisławowie.

Ponadto przyjęła wniosek ministerstwa poczt i telegrafów o podwyższenie opłat pocztowych i telegraficznych od 1 kwietnia br. oraz wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie przystąpienia Polski do międzynarodowej publikacji taryf cłowych.

ZAMĘT W NIEMCZECH.

Pochód armji czerwonej

(Zwracamy uwagę na źródła poniższych depesz i płynące stąd sprzeczności. Essen, jak wiadomo, opasowane jest przez spartakowców. Red.)

Wiedeń. (B. K. z Essen). Rada wykonawcza donosi, że całe Zagłębie przemysłowe znajduje się w ręku rewolucyjnych robotników. Armja czerwona liczy co najmniej 50.000—60.000 żołnierzy i jest w zwycięskim pochodzie na Wessel, gdzie ułokowały się ostatnie wojska Reichswehru. Lewe skrzydło frontu armji czerwonej rozciąga się od Bislaken do Doriten. Na tej części frontu toczą się obecnie gwałtowne walki.

Wiedeń. (B. K. z Essen). Miejscowości Walsun i Doriten zostały zdobyte przez armję czerwoną, która poimają przytem 900 jeńców. Wogóle odbywa się pochód w kierunku na Wesel. Sytuacja przedstawia się dla wojsk rewolucyjnych pomyślnie.

Saarbrücken. (Havas). „Der Saarbr. Kurier” donosi ze Strassburga: Dotychczasowe rokowania z walczącymi robotnikami nie doprowadziły do porozumienia. Wybuchł tu dziś strajk generalny. W Strassburgu i Kelmarze panuje spokój.

Wiedeń. (B. K. z Lipska). Walki w Halle i okolicy trwają nadal z całą gwałtownością. Robotnicy podjęli szturm na rzeźnię i dworzec, zostali jednak odparci. Po obu stronach użyto artylerji; masto Halle jest zupełnie odcięte od świata.

Wiedeń. BK. z Londynu. Angielskie wiadomości z obsadzonych terenów nadreńskich podają, że miejscowości Dueseldof i Elberteld znajdują się w rękach spartakowców. W Essen panuje anarchja. Niewątpliwie będą potrzebne znaczne masy wojska, aby przywrócić porządek. Rządy państw sprzymierzonych rozważają nad sposobem przywrócenia stanu prawnego i koniecznych zarządzeń.

Wiedeń. (N. Wr. Abendblatt z Frankfurtu). „Frank. Ztg.” ogłasza sprawozdanie swojego specjalnego sprawozdawcy w Westwalfi, który donosi, że nigdzie tam nie przyszło dotychczas do ogłoszenia republiki rad. Wedle oświadczenia tamt. socjalistów, takie nie jest tam planowane.

Rozbrojenie Reichswehru

przez wojska angielskie.

Wiedeń. (B. K. z Kolonii). Międzykoalicyjna komisja nadreńska donosi, że 150.000 żołnierzy Reichswehru z generałem na czele, przekroczyło wczoraj terytorjum obsadzone przez wojska angielskie. Wojska Reichswehru zostały rozbrojone i oddane pod straż angielską, ponieważ postępowanie ich sprzeczne jest z art. 8 rozporządzenia Nr. 3, międzykoalicyjnej komisji nadreńskiej. (Zapewne 15.000 żołnierzy? — Red.)

Głód jako czynnik polityczny.

Wiedeń. (PAT.) „Wr. Allg. Ztg.” z Berlina. W większej części Zagłębia Ruhr połączyły się wszystkie trzy stronnictwa socjalistyczne i tworzą t. zw. armję czerwoną. Minister Giessberg i pruski minister rolnictwa Braun odjechali wczoraj do Zagłębia.

Władze proletarjackie nie posiadają środków żywności i dlatego wyjechała deputacja socjalistów do Berlina, aby prosić rząd o dostarczenie do Zagłębia środków żywności.

Próba uzyskania środków żywności w Holandji nie powiodła się.

Rząd Rzeszy nie udzieli ludności Zagłębia pomocy, tak długo, dopóki stosunki nie będą tam wyjaśnione.

W Kopenick wykonano na podstawie wyroków sądów doraźnych szeregu straceń komunistów; między innymi został stracony komunista rosyjski Futran.

PROPAGANDA KOMUNISTYCZNA RADKA.

Kraków. (Radio z Nauen). Z Berlina donoszą: Komuniści niemieccy wiedzieli już na 4 tygodnie naprzód o nastąpić mającym przewrocie monarchistycznym. Zamiast jednak podzielić się tą wiadomością z niezawisłymi socjalistami, zawiadomili o tem Moskwę. W następstwie tego zdecydował się Radek powrócić natychmiast do Berlina, Radek rzeczywiście przybył

do Berlina na tydzień przed przewrotem i przygotował ruch bolszewicki, który wybuchł po upadku Kappa, wysłał też wielkie sumy pieniędzy z Holandji do Zagłębia Ruhr, gdzie spodziewał się lepszego rezultatu, aniżeli w innych częściach Niemiec. Radek znajduje się jeszcze w Berlinie, ukrywa się jednak tak do brzo, że go nie można było dotychczas wysledzić.

STRAJK W BERLINIE SKOŃCZONY.

Wiedeń. BK. z Berlina. Między rządem a stronnictwami większości i niezawisłymi socjalistami przyszło do porozumienia w kwestji zaprzestania strajku. Na mocy układu związki zawodowe będą miały prawo dostarczania ze swoich szeregów pewnej ilości ludzi do straży bezpieczeństwa. Jak słychać praca będzie podjęta obecnie także i w wielkich fabrykach oraz przedsiębiorstwach komunikacyjnych pod warunkiem, że te ostatnie spełnią żądania gospodarcze robotników. Na prowincji pracują robotnicy już wszędzie. Pogłoski o dymisji gabinetu są nieprawdziwe, natomiast nastąpić mają niektóre zmiany na niektórych stanowiskach tylko ministerjalnych. W miejsce Noskego ma objąć tę rolę inny członek partji socjalistycznej.

Kraków. (Radio z Wiednia). Wedle doniesienia z Berlina, ostatnia noc upłynęła tam spokojnie: położenie niezmiennione. Centralne kierownictwo strajku nawołuje robotników do wytrwania i pobudza do zbrojnego wystąpienia przeciwko wojskom rządowym.

ROKOWANIA PARTJI SOCJALISTYCZNYCH.

Wiedeń. (Tel. Comp. z Berlina). Z inicjatywy niezawisłych socjalistów, odbyło się dziś wieczorem wspólne posiedzenie zarządów partji socj.-demokratycznej, niezawisłej partji socjalistycznej i berlińskiego związku zawodowego. Komuniści nie brali udziału w posiedzeniu. Przywódca niezawisłych socjalistów Hoffmann uczynił propozycję, by socjalni-demokraci obydwu kierunków i związek zawodowy oświadczyli się za rządem robotniczym.

Partja socjalno-demokratyczna złożyła ze swej strony oświadczenie, że zgadza się na tę propozycję pod warunkiem, iż stronnictwa mieszczańskie propozycję tę zaakceptują. Wybrano następujące komisję, która ma pertraktować z przedstawicielami rządu. W kolach urzędowych sądzą, że próba utworzenia czystego rządu robotniczego — nie powiedzie się.

O ARESZTOWANIE SPRAWCÓW ZAMACHU.

Wiedeń. (PAT.) „N. 8 Uhr Blatt” z Berlina: Jednym z żądań, na które zgodziły się wszystkie stronnictwa, jest jak wiadomo pociągnięcie do surowej odpowiedzialności wszystkich uczestników zamachu. Radykałi żądają, aby wszystkich intelektualnych sprawców zamachu natychmiast aresztowano. Jako jednego z głównych winowajców wymieniają Ludendorffa. Słychać, że Ludendorff uciekł z Berlina. Wedle jednej wersji ukrywa się on u swoich zwolenników, wedle innej udało mu się uciec do Szwecji.

Kraków. (Radio z Wiednia). Jak donoszą z Berlina, rząd wysłał listy gonne za Kappem i innymi przywódcami przewrotu.

Wiedeń. (Tel. Komp. z Berlina). Wydano rozkaz aresztowania Ludendorffa za jego udział w zamachu Kappa i Luettwitza.

Praga. (PAT.) Dzienniki czeskie podają, że Kapp ma rzekomo przebywać w Gdańsku.

O ROZBROJENIE NIEMIEC.

Kraków. (Radio z Ljonu). „L'Emps” rozważając, jakie stanowisko zająć powinni aljanci wobec sytuacji w Niemczech, wskazuje na to, że przedewszystkiem ważnym jest, iż Niemcy zachowały wielkie ilości materiału wojennego, znajdującego się bądź w formacjach dawnej armji, bądź też w formacjach nieregularnych, w korpusach ochotniczych i korpusach wyborowych. Początkowo nie wierzono temu, dziś jednak widać, że całe Niemcy roją się od karabinów i karabinów maszynowych. Spartakowcy Zagłębia Ruhr posiadają jakby armja regularna miotacze min i miotacze płomieni; armat posiadają Niemcy ponad 12.000. — są one bądź w rękach spartakowców, bądź też w rękach sztabu generalnego niemieckiego. Taki arsenał jest wielkim niebezpieczeństwem dla pokoju. Rządy aliantów powinny się przedewszystkiem za-

stanowić nad tem, w jaki sposób należy rozbroić Niemcy, nim przyjdzie pod dyskusję sprawa wypędzenia Spartakowców z Zagłębia Ruhr. Nadto należałoby pomyśleć nad tem, w jaki sposób zmusić Niemcy, czy też spartakowców do ozbrojenia armii, a przed obmyśleniem środków przywrócenia pokoju w Niemczech, czy nie należałoby zabezpieczyć swoich sąsiadów przed niebezpieczeństwem ze strony Niemiec. Byłoby też wskazaniem zaprosić Amerykę do tej dyskusji, ponieważ i losy Ameryki także ją obchodzą. Jedyne rozbrojenie Niemiec może zapewnić trwały pokój.

ZNIESIENIE SĄDÓW DORAŻNYCH W BERLINIE.

Wiedeń. BK. z Berlina. Prezydent Rzeszy w przekonaniu, że porządek publiczny i bezpieczeństwo publiczne nie będą zakłócone, zarządził natychmiastowe zniesienie sądów dorażnych.

DYMISJA NOSKEGO.

Kraków. (Radio z Wiednia). Z Berlina donoszą, że prośba Noskego o dymisję została przyjęta przez prezydenta Rzeszy.

SYTUACJA W SAKSONII.

Kraków. (Radio z Wiednia). B. Wolffa donosi z Lipska. W Halle i okolicy trwają walki nadal. Halle jest odcięte od świata.

Kraków. (Radio z Wiednia). B. Wolffa donosi z Lipska. Obecnie panuje tu spokój; wojsko jest panem sytuacji, strajk jednak jeszcze się nie zakończył.

ALARM NIEMCÓW NA G. ŚLASKU.

Bytom. (PAT.) „Oberschl. Courier” donosi, że Rząd Polski skoncentrował znaczne siły wojskowe na granicy Śląska Górniego i że rada ministrów na tajnym posiedzeniu w Warszawie postanowiła zarządzić wkroczenie Wojsk Polskich na Górny Śląsk, gdyby pod wpływem wypadków w Niemczech przyszło na Górnym Śląsku do rozruchów z wojska koalicyjne nie mogły sobie dać rady. Pismo to podaje nawet, że w tym celu przybywa na Górny Śląsk gen. Dowbor-Muśnicki. W związku z tą sprawą ma pozostać wyjazd p. Diamanda, który od dawna upatrzony jest na komisarza gospodarczo-przemysłowego na Górnym Śląsku. Rzecz oczywista, że pisma polskie zaprzeczyły tym wiadomościom.

Kraków. (Radio z Wiednia). Z Hamburga donoszą, że w warsztatach okrętowych podjęto pracę w zakresie prawie normalnym.

Pierwsi zbiegowie z Niemiec.

Onegdaj przybyli do Warszawy pierwsi zbiegowie z Niemiec, którzy opuścili onegdaj kraj „bojaźni Bożej”, by szukać bezpiecznego schroniska w Polsce.

Znajdują się pod silnym wrażeniem wypadków. Jeden z przybyszów, który miał już sposobność obserwowania na własne oczy przewrotu bolszewickiego w Moskwie, twierdzi, że ostatnie wypadki w Niemczech niewiele się różnią od swego prototypu — październikowej rewolucji rosyjskiej. To samo rozpasanie metochu, te same krwawe orgje.

Gdy w Berlinie część robotników z bronią w ręku wystąpiła przeciwko rządowi Kappa, a na ulicach wywiązały się krwawe walki, rozpoczęła się bezładna ucieczka słabszych duchem obywateli berlińskich z miasta. Za dowieszenie na dworzec płacono bańskie sumy. W mieście, wobec strajku robotników elektryczni, panował mrok. Wody nie było, tramwaje stały. Sklepy i restauracje były zamknięte. — Zbiegowie, którzy się dzielili temi wrażeniami, przez kilka dni ostatnich swego pobytu w Berlinie, nie mogli dostać gorącej stawy.

Z największym trudem udało się im dotrzeć do dworca kolejowego i po sowitem opłaceniu maszynisty, wyruszyć z Berlina. Po drodze opłacano bieżąco całą usługę kolejową. Zupełnie jak w Rosji.

— Zupełna analogia z przewrotem bolszewizmu w Rosji. Kapp, to Kornilow, Ebert to Kiereński. W obydwu wypadkach po zamachu z prawicy następuje zamach żywiołowy wywrotowy — opowiadają zbiegowie.

— Te same tłumy piłanej czerni, barykady na ulicach, rabowanie sklepów, te same krwawe walki, zaciętrzewienie i rozbustwienie. Na Unterden-Linden przez kilka dni leżały trupy. Na ulicach druty kolczaste, potłuczone szyby w oknach. Strzelanina przez cały dzień i noc. Samochody opancerzone zjawiają się to tu, to tam niespodzianie, ostrzelają jakąś barykadę, wywołują połoch wśród jej obrońców i znikają chyżo, by ukazać się w innym miejscu. Strzelają z okien, z dachów. Od czasu do czasu dolatują echa kanonady, lub eksplozje rzuconych niewiadomo przez kogo, granatów ręcznych. Eksplozjom tym towarzyszy brzęk tłuczonych siłą wybuchu szyb i deszcz spadającego na chodniki i bruki szkła.

— Bolszewizm — opowiada dalej jeden z przybyszów — to los zwyciężonych. Nawet flegmatyczni i rozważni Niemcy ulegli temu prądowi.

— Jakże pan odniósł wrażenie, kto zwyciężył w tej walce?

— Trudno się zorientować, siedząc przez kilka dni w zabarykadowanym pokoju hotelowym. Sądzę jednak, że rząd Eberta będzie miał ciężką przeprawę ze skrajną lewicą w Niemczech. Obecnie kraj znajduje

się w stanie anarchii. Tym się uzbroił, a rozbrojenie go pociągnie za sobą niemało czasu i ofiar.

— Cóż robi rząd komunistyczny?

— Prowadzi agitację demagogiczną, fałszując przebieg wypadków w Niemczech i dostarczając tłumowi wręcz zmyślonych wiadomości z zagranicy o rzekomych rewolucjach bolszewickich w innych krajach. W dniu wyjazdu z Berlina widziałem rozklejone na ulicach odezwy rządu komunistycznego i podpisane przez niego komunikaty. Jeden z tych komunikatów donosił o zwycięstwie komunistów w Polsce, ucieczce z Warszawy Naczelnika Państwa Filsudskiego i o przejściu władz do rąk nowego rządu — komunistycznego.

— A jednak nie uwierzyliście panowie tym bredniom, skoro za cel swej podróży obrabaliście właśnie Polskę?

— Owszem, ludzie rozsądni z pośród Niemców, nie dawali wiary tym bredniom.

Miejska reforma wyborcza.

Warszawa, 22. marca.

Wczoraj odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych ankieta w sprawie miejskiej reformy wyborczej. Do udziału zaproszeni zostali reprezentanci miast i posłowie miejscy.

Przewodniczył minister p. Wojciechowski. Oprócz niego reprezentowali ministerstwo, względnie jego sekcję samorządową szef sek. Sienkiewicz, Dr. Dworski i Dr. Sikorski. Obecni byli prezydenci 5 największych miast polskich pp. Przewiecki (Warszawa), Drwęski (Poznań), Federowicz (Kraków), Neuman (Lwów) i Rzewski (Łódź), nadto radni pp. Suligowski, Libicki (Warszawa), Dr. Próchnicki, Rybiński, prof. Pazdro (Lwów), prof. Kumaniecki (Kraków), wojewoda Poznański Celichowski. Ucierającym było, że z klubów posłów sejmowych reprezentowany był tylko klub socjalistyczny (poseł Dr. Diamand, Dr. Bobrowski, Niedziałkowski, Hausner), niewiadomo, czy inne nie zostały zaproszone, czy też zaniedbały wysłać delegatów.

Obrady zagal p. minister, poczem Dr. Dworski przedstawił zasady 5 różnych projektów, dotychczas ogłoszonych, tj. Krakowskiej Rady miejskiej, Lwowskiego Tow. prawniczego, posła Nowaka i Niedziałkowskiego, Związku miast polskich i Związku miast małopolskich. Nadto na ańkiecie zgłosili dalsze projekty pp. Drzewiecki, Drwęski i Neuman.

W dyskusji, w której przemawiali wszyscy członkowie ankiety, zarysowały się dwa zasadniczo różne kierunki. Jeden z nich popierany wyłącznie przez posłów socjalistycznych, opierał się na nietykalności t. zw. pięciu przymiotników, tj. na bezwzględnej zastosowaniu powszechności, równości, bezpośredniości, tajności i proporcjonalności.

Wszyscy inni członkowie ankiety zgodni byli w tem, że pozostając na stanowisku powyższych pięciu zasad, należy jednak wprowadzić pewne korektury, pewne odchylenia od nich z ważnych względów natury, bądź społecznej, bądź narodowościowej. Korektury te nie dotykałyby zresztą najważniejszej zasady powszechności. Pod tym względem opinia ankiety była zdecydowanie jednomyślna. Odchylenia proponowane odnosiły się głównie do zasady równości, a to przez podział wyborców na koła w rozmaitych kombinacjach. Pod tym względem, w jaki sposób należy przeprowadzić ten podział, nie było jednomyślności.

Drugim zagadnieniem podstawowym było, czy należy przeprowadzić jednolity system wyborczy dla wszystkich miast, czy też należy go zróżniczkować, aby umożliwić uwzględnienie różnorodności miejscowych warunków. Delegaci lwowscy, ze względu na interesy miast kresowych, domagali się, aby Sejm uchwalił t. zw. ustawę ramową, tj. ustawę, w której niektóre postanowienia (np. wiek wyborczy, powody wykluczenia, przepisy o wybieralności, strutyntum etc.) byłyby bezwzględnie obowiązujące, inne zaś byłyby dyspozycyjne, tj. mogły być różnie w różnych miastach unormowane we własnych statutach miast, nadanych przez Rząd po wysłuchaniu rady miejskiej. Tą drogą różnorodność warunków miast kresowych zwłaszcza mogłaby być uwzględniona.

Na ańkiecie nie głosowano. Wypowiedziane poglądy tworzyć będą materiał dla ministerstwa do ułożenia projektu ustawowego. Ten projekt będzie jeszcze raz przedłożony ańkiecie, do której mają być wezwani tylko reprezentanci miast za pośrednictwem Związku.

Po całodziennym zamknięciu ankiety o godz. 8, wieczorem. Imieniem jej członków poseł Hausner dziękował p. Wojciechowskiemu za uznania godną dążność do zznajomienia się z istniejącymi w społeczeństwie poglądami i kierunkami przez bezpośrednie zetknięcie.

Bi wida ja Turcji.

Kraków. (PAT.) Rad. z Lyonu. L. George odpowiadając delegacji mużulmańskiej, która domaga się, aby nie dzielono Turcji i zatrzymano sultana w Konstantynopolu, oświadczył, że koalicja postąpi z Turcją w taki sam sposób, w jaki postąpiła z Niemcami i Austrią, kwestia zaś religii jest zupełnie obojętna.

SEJM.

FRONDA URZĘDNIKÓW.

Warszawa. (PAT.) Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się wczoraj o godz. 4.30 popołudniu.

Wśród interpelacji znajduje się interpelacja p. Władysława Dębskiego i tow. (Związku ludowo-narodowego) w sprawie frondy urzędników ministerstwa spraw zagranicznych. Interpelanci, powołując się na głosy prasy, przytaczają, że cwa fronda prowadziła już walki z różnymi gabinetami, a teraz prowadzi ją z gabinetem obecnym. Posługiwała się ona dotychczas różnymi pismami, a także przy pomocy kapitałów dostarczanych jej przez najbardziej skompromitowanych germanofilów, obok byłej emigracji petersburskiej. Przeprowadziła przewrót redakcyjny w „Kurjerze Polskim”. W każdym państwie fronda taka doprowadziłaby do dymisji urzędników, którzy w niej biorą udział. Jakaż gwarancję — zapytują interpelanci — ma rząd, że archiwa jego będą dobrze strzeżone, albo że jego dyrektywy będą ściśle wykonywane, gdy korespondentem pism zagranicznych, zasięgujących opinii w ministerstwie spraw zagran., urzędnicy owi wskazują dzienniki opozycyjne, jako źródło informacji.

DYSKUSJA O KASACH CHORYCH.

Warszawa. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejm przystąpił do dalszej rozprawy nad przedłożeniem o kasach chorych.

P. De Roset zwraca się do ministra ochrony pracy zapytaniem, jakim prawem zabiera się fabrykom funkcjonujące dobrze szpitale i psuje się stosunki sanitarne już uregulowane za czasów rosyjskich. Zlikwidowano gwałtem szpital w Dąbrowej i Hucie bankowej. Nie powinno się to dziać obecnie, gdy wejście w życie nowej ustawy przewidziane jest w 3 lata.

Po p. Bujanowskim i Skrzypku, p. Suligowski oświadcza, że przeciwny jest objęciu ustawy urzędników. Stawia wniosek, aby ustawa objęła nie tylko ubezpieczenie robotników po miastach, ale także na wsi, tudzież by rząd przygotował w jaknajkrótszym czasie projekty o dalszych ustawach ubezpieczeniowych.

Przedstawiciel ministerstwa ochrony pracy p. Turowicz zaznacza, że w przedłożonej ustawie trzeba było uzgodnić trzy typy ustaw istniejących już na ziemiach polskich, a nadto trzeba było pokonać trudności, połączone z centralizowaniem kas chorych. Przyjęto więc z tego powodu podstawę organizacji terytorjalnej. Ponadto szło o to, aby ustawa obejmowała jak najszerszy zakres ubezpieczonych. Rząd przewidując, postanowił zorganizować najprzód kilka instytucji wzorowych. W nich to wychowaliby się pracownicy dla innych przyszłych zakładów. W najbliższym czasie możliwym będzie utworzenie kasy chorych w Warszawie. O wcześniejszym zorganizowaniu tych instytucji nie mogło być mowy, ponieważ nie posiadaliśmy nawet potrzebnej na to uchwały sejmowej i dopiero teraz po uchwaleniu ustawy, będziemy mogli utworzyć w przeciągu czterech tygodni kasę chorych w Warszawie. Mówca zwraca uwagę na dwie poprawki, któreby — zdaniem jego — zepsuć mogły całą ustawę. Jedna zmierza do ograniczenia wysokości zarobków ubezpieczonych, przez co wykluczyłaby szereg osób z ubezpieczenia, które na mocy praw austriackich i niemieckich z ubezpieczenia już korzystają; druga zaś poprawka zmierza do pozbawienia prawa wyboru przez zarządy kas współpracowników ze świata lekarskiego. Tak zwany wolny wybór lekarzy nie jest niczem innym, jak przymusem nałożonym na zarządy kas, aby musiały przyjmować każdego zgłaszającego się lekarza. Mówca występuje zatem przeciw obu tym poprawkom, jako niemożliwym do przyjęcia.

Marszałek oświadcza, że rozprawa ogólna została wyczerpana. Tymczasem zaś wpłynął wniosek p. Suligowskiego na ograniczenie ustawy i rozciągnięcie jej wyłączenie tylko na robotników miejskich i proponuje odesłanie jej do komisji. Przeciw tej propozycji występuje p. Waszkiewicz, uważając, że odesłanie ustawy do komisji byłoby jej pogrzebanie. Marszałek poddaje wniosek p. Suligowskiego pod głosowanie. Ponieważ Izba w głosowaniu wniosek odrzuciła — marszałek oświadcza, że dalsza dyskusja w tej tak ważnej sprawie odhędzie się dopiero po świętach.

O PRZEDSIĘBIORSTWACH BANKIERSKICH.

Izba przystąpiła do drugiego punktu porządku dziennego, tj. do rozprawy nad projektem ustawy o przedsiębiorstwach, trudniących się czynnościami bankierskimi.

Sprawozdawca p. Adam podnosi, że rozpanoszyła się u nas obecnie spekulacja walutowa, której ogniskiem są przedewszystkiem domy bankierskie. Właściciele ich uprawiają na giełdzie grę szkodliwą dla interesów Państwa Polskiego. Ponieważ tego rodzaju przedsiębiorstwa spekulacyjne nadzwyczajnie się rozmnożyły, przeto nadzór rządowy nad nimi jest konieczny.

Ażeby uzdrowić te nienormalne stosunki, Rząd czyni przygotowania do zorganizowania giełdy w Polsce, niezależnie jednak od tego należy przede wszystkim uregulować sprawę domów bankowych i kantorów wymiany, ażeby już teraz ograniczyć nadmierną ich liczbę i rozciągnąć nad nimi nadzór rządowy. Przedłożony przez ministerstwo skarbu pro-

jekt ustawy, zmierza do powyższego celu drogą wprowadzenia koncesjonowania domów bankowych, oraz dąży do ograniczenia ich liczby. Projekt dąży do utrudnienia uzyskania koncesji przez wysokie opłaty w złocie i przez takie kaucjonowanie, które ma wykażać potrzebny kapitał zakładowy. Wreszcie przewiduje ustawa ostre kary za przekroczenia i nadużycia.

Komisja skarbowo-budżetowa wprowadziła do ustawy nowy artykuł, zmierzający do uniemożliwienia pokątnych spekulacji przez domy wymiany. Do ustawy dołączono również projekt komisji przemysłowo-handlowej, która zaproponowała cztery poprawki. Komisja skarbowo-budżetowa poprawki te przyjęła.

P. Hirschnorn występuje w obronie domów bankowych i kantorów, twierdząc, że są one równie potrzebne jak sklepy.

P. Maślanka wyraża zdziwienie, że komisja budżetowa przychyliła się do wniosku komisji handlowej, proponując, aby dla starych domów bankowych zmniejszyć podatek z 1% na pół w czasie, kiedy nasz skarb państwowy świeci pustkami. Ponieważ uchwała ta przeszła w komisji większością tylko 1 głosu, przeto mówca wypowiada się przeciw tej uchwale.

Sprawozdawca p. Adam wyjaśnia, że 1% ma być zapłacony w złocie, co w markach przyniesie 30 razy tyle. Dla starych domów bankowych komisja uczyniła wyjątek, przychylając się do wniosku komisji handlowej.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki p. Hirschnorna i p. Adama z wyjątkiem jednej do art. 12 o wyznaczeniu terminu likwidacyjnego dla banków niezatwierdzonych.

Następnie przyjęto ustawę en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

O LIKWIDACJĘ SERWITUTÓW.

Izba przystąpiła do rozprawy ogólnej nad sprawozdaniem komisji rolnej o projekcie ustawy o likwidacji serwitutów w h. Kongresówce, wypracowanej przez główny Urząd ziemski i o 2 projektach w tej sprawie, wypracowanych przez podkomisję rolną. W czasie tej dyskusji stwierdzono jednomyślnie, że serwituty są szkodliwe dla większej własności. Ustawa dąży zatem do ich usunięcia i do sprawiedliwej zapłaty właściciom za odebranie im serwitutów.

Sprawozdawca większości p. Kowalczyk oświadcza się w dłuższym wywodzie za wnioskiem większości komisji. Injenciem mniejszości przemawia p. Swida. Przemawiali ponadto pp. Piechoła, Stepien i Matakiewicz, którzy wnieśli poprawki do projektu komisji. Na tem rozprawę odroczone.

Po odesłaniu paru projektów rządowych i wniosków do poszczególnych komisji, marszałek zamknął posiedzenie naznaczając następne na jutro na godz. 4 po południu.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajdują się między innymi następujące sprawy:

Zmiana art. 47 regulaminu obrad sejmowych, sprawozdanie komisji rolnej o regulowaniu cen za buraki cukrowe, sprawa loterii państwowej i dalsza rozprawa nad przedłożeniem o zniesieniu serwitutów.

Wiadomości telegraficzne.

ECHIA IMIENIN NACZELNIKA PAŃSTWA.

Wilno. (PAT.) Dzień Imienia Naczelnika Państwa obchodzono w Dyneburgu uroczysto; znaczna liczba domów była udekorowana chorągiewkami i zieloną. Po mszy południowej odbyła się w południe defilada oddziałów wojskowych przed dowódcą gen. Rydzem-Śmigłym; w godzinach popołudniowych odbył się na cześć Naczelnika Państwa bankiet, w którym wziął udział korpus oficerski oraz liczne grono zaproszonych gości. W czasie bankietu przemawiali gen. Rydz-Śmigły, burmistrz Dyneburga Sinkel, pułkownik armii lotewskiej Weiss, oraz dziekan ks. Horkiewicz; wszyscy mówcy podnosili zasługi Naczelnika Państwa jako twórcy wielkiej armii polskiej. Wieczorem w teatrze miejscowym odbył się koncert oraz przedstawienie zorganizowane staraniem władz miejscowych.

STRAJK W ZAGLEBIU DĄBROWSKIM.

Warszawa. (Tel. wł.) Strajk w Zagłębiu Dąbrowskim trwa dalej. Zaledwie kilka kopalń pracuje.

ZARZĄDZENIA TOWERA W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) Sir Tower wydał zarządzenie, zakazujące osobom narodowości polskiej pojawiania się na terytorium gdańskim z bronią. Żołnierzom polskim wolno nosić w obrębie wolnego miasta Gdańska tylko broń śleczną.

POGRZEB ARTYSTKI LUEDOWEJ.

Warszawa. (PAT.) Dziś o godz. 10 rano nastąpiło wprowadzenie zwłok artystki śp. Aleksandry Luedowej z kościoła św. Krzyża. Liczny kondukt zatrzymał się na placu Teatralnym, gdzie z terasy Teatru wielkiego orkiestra odegrała marsz żałobny Szopena.

SZWAJCARJA PRZECIW GROM HAZARDOWYM.

Kraków. (PAT.) Rad. z Wiednia. Z Berna Szwajcarskiego donoszą, że głosowanie ludowe uchwaliło 273.000 głosów przeciw 216.000 zamknięcie domów gry.

Przed rokiem.

24 marca 1919.

Na szerokie ramy zakrojony plan sztabu ruskiego przysł przed rokiem na całej linii. Targnął chwilowo pozycjami polskimi między Gródkiem a Sądową Wisznia, przeważał na szereg dni połączenie Lwowa z zachodem, szybko jednak po pochyłej równi opadły w niwecz wszelkie zabiegi, zmierzające do rozszerzenia wstępnego strategicznego sukcesu. Nie utrzymały się oddziały ruskie długo w zajętych dzięki przewadze sił pozycjach, które w owych krytycznych dniach marcowych nieprzerwanym waleń okoliły Lwów z wszystkich stron. Z nieopisaną brawurą uderzyły o ten wał ruski nasze wojska odsiecz zachodniej. Za pierwszym uderzeniem walnych wojsk wielkopolskich przysł pierścień ruski na zachodnim odcinku, a brawurowy napór ich oręża już w pierwszych porannych godzinach pamiętnego 19 marca uwięziony został sukcesem, który został niebawem po obu stronach planu kolejowego poważnie rozszerzony. Szczególnie po południowej stronie linii kolejowej Sądowa Wisznia--Gródek zdobył przez strzelców wielkopolskich Milatyna, Mielnik, a zwłaszcza Baru i Góry Jaźwińskiej wstrząsnęło w pierwszej chwili frontem ruskim, który szybko zaczął się zwinąć w kierunku Dniestru i dawnych swych linii zaczepno-obronnych. Krwawa fala ruskiego zalewu spłynęła szybko ku południowi i ku północy...

Nazajutrz po przerwanym froncie ruskim przez wojska wielkopolskie byłem na linii bojowej. Na południe od planu kolejowego wrzała jeszcze zacięta bitwa. Jej odgłosy dochodziły już, gdyśmy w pancernym „Pionierze” dojeżdżali do żelaznego mostu na Wereszycy. Most ten był celem nieprzeliczonych ataków artylerji ruskiej, która po obu jego stronach mnożąc większych i mniejszych lejów pokryła przyległe pola, — most wyszedł z tej kampanji zwycięsko, ostał się, nierafiony ani jednym pociskiem. Ponieważ przejazd każdego parowozu rozpętywał z przyległej pozycji ruskiej w Woli Dobrostańskiej huraganowy ogień artyleryjski — posuwała się zastawiona już w bojach o Lwów, znakomita pancernka wońno i ostrożnie w przekonaniu, że zbliżając się do mostu ściagnie na siebie już w najbliższej chwili ogień z północy. Przejechaliśmy jednak przez most bez jakiegokolwiek wypadku. Ani jeden tym razem nie padł strzał. Krytyczne położenie wojsk ruskich na odcinku północnym, gdzie napierała grupa gen. Aleksandrowicza, była powodem tej ruskiej abstynencji. Przejechaliśmy niebezpieczny punkt i zbliżamy się do dworca gródeckiego, który tonie wprost w ogniu artyleryji ruskiej, ostrzeliwującej go od wczesnych chwil porannych. Zatrzymujemy się w połowie przed dworcem. Przez podłużne szparki pancernego wozu spoglądam w przestrzeń. Przed nami na prawo dworzec, zniszczony celnymi strzałami ciężkiej artyleryji, przedstawia jakąś na pierwszy rzut oka rozpadlinę murów. Tuż przed nami niedawno rozkopane w żółtej glinie okopy bohaterów obrońców Gródka. Nieco dalej poza czerlańskim przedmieściem nad czystym polem w ykwitają raz po raz rdzawe obłoki rozpryskujących się szrapnelowych naboju. Nagle powietrze rozdziera przeciągły gwizd, a po chwili dźwiga się w górę obłok prochu i dymu: pocisk dużego kalibru uderzył w zwrotnicę i na jej miejscu wyryl lej znacznej głębokości. Z ciemnych czeluści pancernki podrywa się bezwzględnie kilku żołnierzy. W jakimś dziesięciu minut założoną zostaje nowa zwrotnica, wobec czego możemy podążyć dalej ku zachodowi, aż po most bratkowicki. Jedziemy w gradzie pocisków szrapnelowych, które w znacznej wysokości przenoszą plan kolejowy.

Opuściliśmy wóz pancerny i zmlerzamy torem w kierunku Rodatycz. Gdzie dawniej kolejowa arterja wrzała wzmożonym życiem, po ustąpieniu oddziałów ruskich, wionie pustka i martwota. Jakaś bezdenna przed nami ruina. Ludność ruska z sąsiednich Bratkowic i Wołczuch przed ustąpieniem wojsk ruskich dokonana tego wandalistycznego zniszczenia. Dziesięć mostów i przepustów wysadzonych zostało w powietrze, wysoki nasyp rozkopany w głębokie wyrwy i jamy, dochodzące w niektórych miejscach do ośmiu metrów głębokości, szyny porzucone w części w dół po nasypach, wmarznęte w ziemię i osłonięte pokrywą lodową, to znów wysadzone ekrazymem przybrały dziwaczne kształty, mnóstwo progów kolejowych, porzuconych w ogromne stopy splonęło. Stacja w Rodatyczach przedstawiała szczególny obraz ruiny i zniszczenia. Przed nią to kilka dni przedtem — jak zeznawali naoczni świadkowie kolejarze — odbywał się ów straszny „sąd” nad załogą parowozu i wozu pancernego „Wściekły” — wziętego pod Rodatyczami przez oddziały ruskie.

Cała linja kolejowa między Gródkiem a Sądową Wisznia uległa tedy na przestrzeni 21 kilometrów zupełnemu zniszczeniu. Dwie kompanie batalionu kolejowego od strony Gródka i jedna od zachodu zabrały się rychło do pracy. Kilka grup robotników kolejowych przyszło formacjom wojskowym z pomocą. Przeszło tysiąc chłopów z Bratkowic i Wołczuch przybyło na linję, by dźwigać ciężary i windować w górę nasypu porzucone przez siebie przed kilku dniami progi i szyny. Robota zawrzała na całym planie od wczesnego świtu do późnej nocy. Wszyscy zdawali sobie nadto dobrze sprawę z powagi chwili. Pracowano z niesłychaną energią, często wśród potoków szrapnelowych, jakimi wróg z Dolinien zalewał linję

kolejową, której zniszczenie miało wypowiedzieć ostatecznie swe słowo o utrzymaniu Lwowa.

Szczególnie most bratkowicki i okoliczny teren budził wiele chwil groźnych. Nad szeroko rozpiętą, przepaścią w przeciągu niecałej doby rzucono nową konstrukcją żelazną, tuż obok na Cwiercką Górę z brawurowym rozpędem zajeżdżały baterje wielkopolskie, by celnym strzałem torować drogę batalionom strzelców poznańskich, atakującym pod ową chwilę wieś Doliniany i gniazdo artyleryji ruskiej na tamtejszym cmentarzu obok cerkwi utrzymujące się jeszcze, niebawem w puch starte. Owa to ruska artylerja przed swym upadkiem zasypywała most bratkowicki ogniem szrapneli i granatów. Padaly pociski za most, to znów przed most, żaden nie trafił. To też żołnierze pracowali wśród znacznego mrozu z niesłabnącą energią. Siły ich zdawały się dwoić i troić. W odcieży Lwowie głód panoszył się coraz większy, ustał wszelki dowóz z zachodu, wyczerpywały się zapasy. To też, gdy padł rozkaz: „W przeciągu pięciu dni linja ma być gotowa” — skłębily się wszystkie siły, aby rozkaz, gdy w grze los Lwowa — był spełniony. I był spełniony. W piątą noc od chwili, gdy pierwszy kłof uderzył o zniszczony plan kolejowy, ruszył pierwszy pociąg w kierunku Lwowa. Zanikło zniszczenie, znów ponad impregnowane progi zarysowały się w dal mknące szyny, znów ponad przepaściste wady rozpięte zostały żelazne konstrukcje mostów i przepustów — znoyny trud cłciera i żołnierza polskiej formacji kolejowego batalionu, pierwszego w Polsce, odnosił w gradzie nieprzyjacielskiego ognia zwycięstwo nad wandalizmem ruskiego chłopca i ruskiego żołdaka — odnosił je nie po raz pierwszy i nie po raz ostatni... a. m.

Szkoła polska.

Państwowe gimnazjum żeńskie we Lwowie.

Dnia 26. bm. odbyły komisyjne oględziny budynku, ofiarowanego przez gminę na państwowe gimnazjum żeńskie i jak przewidywaliśmy, komisja ta, złożona z reprezentantów miasta i Rady szkolnej, uznała budynek za nieodpowiedni.

Wobec tego, iż jeśli istotnie gimnazjum to ma powstać od września, koszt jego utrzymania musi być wstawiony w budżet przed 31. bm., na zmianę zas uchwały Rady miejskiej co do budynku, względnie na przeprowadzenie uchwały ofiarowania innego, odpowiedniejszego celowi, trzeba dłuższego czasu, sprawa byłaby upadła ku radości może pewnych jednostek, ze szkoda jednak publiczną, gdyby nie dobra wola Rady szkolnej, której widocznie gorąco zależy na pomyślnem załatwieniu sprawy. Reprezentanci Rady szkolnej oświadczyli, iż gotowi są zezwolić na moratorium, potrzebne do przeprowadzenia formalności i już obecnie wstawia w budżet następnego roku odpowiednią pozycję, jeżeli Prezydium miasta złoży przyrzeczenie, iż w terminie właściwym dostarczy gmina Rządowi odpowiedniego budynku.

Chwilowa nieobecność prezydenta Neumana przeszkodziła natychmiastowemu rozstrzygnięciu, mamy jednak nadzieję, że p. prezydent po przyjeździe, żądanej obietnicy nie odmówi i uzyska na ten bezspornie pożyteczny cel aprobaty Rady miejskiej.

Chodzi więc obecnie o to, aby formalność wczas załatwiono i nie pozwolono kłaść na nich ręki niewdzielnym a złośliwym duchom, które jej tok od roku tak skutecznie wstrzymują. Sprawa zajmie niezależnie naszych radnych i znajda się wśród nich tacy, którzy jej załatwienia ostatecznego przypilnują. Ze swej strony obiecujemy śledzić jej przebieg do końca. A. U.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc kwiecień!

Wiadomości bieżące.

Lwów, 24 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We środę 24 marca o godz. 7 „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach J. Straussa.

We czwartek 25 marca o godz. 3 po raz 22-ty „Sulkowski”, trag. w 5 aktach St. Zeromskiego. — O godz. 7 „Lalka”, operetka w 3 aktach Andraua.

W piątek 26 marca o godz. 7 „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach J. Straussa.

W sobotę 27 marca o godz. 3 po raz 11-ty „Wasy i peruka”, kom. w 3 aktach J. Korzeniowskiego. — O godz. 7 po raz 11-ty „Eros i Psyche”, opera w 3 obrazach L. Różyckiego.

W niedzielę 28 marca o 3 po raz 10-ty „Asystent” sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej. — O 7 „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach J. Straussa.

W poniedziałek 29 marca o godz. 7 po raz pierwszy „Saul Król”, dramat w 5 aktach (6 odsłonach) Edwina Jędrkiewicza.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWORKA” (ul. Rejtana 1. 3):

Program XVII. od poniedziałku 22 marca codziennie o g. 7.30 wiecz.

Część I: Prolog. — Z. Orwicz. P. Nonkowska

— piosenki liryczne. M. Windheim w swoim repertuarze. Gościnnie występ Mili Kamińskiej, baleriny Teatru Wielkiego w Warszawie. R. Gierasiński jako „Dorożkarz lwowski”.

Część II. „Sen pijaka”, wielka, aktualna rewja w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or”. Udział biorą: M. Czajkowska, A. Kitschman, P. Noskowska, R. Gierasiński, K. Gros, Z. Orwicz, M. Tarłowski, W. Wesołowski, M. Windheim.

Bilety od 9-5 u G. Seyfartha (ul. Akademicka 1. 6), a od 6 wieczorem przy kasie.

— Zebranie członków stronnictwa demokratyczno-narodowego odbędzie się w piątek dnia 26 marca o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ul. Pańskiej 11, I. p. Na porządku dziennym referat dra Józefa Borowca: Interes narodowy i społeczny a skutki uchwalonej reformy rolnej.

— Ks. Arcybiskup Teodorowicz, zatrzymany ważnymi sprawami w Warszawie, rozpocznie zapowiadane Konferencje dla Pań i Panów z inteligencji nie 25-go, lecz w sobotę 27-go bm. o godz. 6 wieczorem w katedrze ormiańskiej.

— Sekcja Informacyjna KON. odbędzie posiedzenie we środę 24 bm. o godz. 5 popołudniu przy ul. Fredry 3, II. p. (lokal O. N. Powiatowej).

— Wydział Org. Nar. Okr. 1, 2, 3, 4, 5, 7a, b i c odbędzie posiedzenie we środę 24 bm. o godz. 7 wiecz. przy ul. Lyczakowskiej 9, I. p. konieczna obecność wszystkich.

— Dary plehiscytowe (książki etc.) zbiera Organizacja Narodowa przy ul. Lyczakowskiej 1. 9, I. p. w każdą środę między godz. 5 a 7 popołudniu.

— Posiedzenie Komitetu Obchodu 3-go Maja odbędzie się dnia 27 bm. o 5 popoł. w sali ratuszowej.

— Związek urzędników Kraj. Urzędu Odbudowy odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę 28 bm. o godz. 9 rano w sali posiedzeń Izby handl. i przem. Na porządku dziennym sprawa poprawy bytu.

— Program powsz. wykładów uniwersyteckich i politechnicznych.

Środa 24: Tenże: Ćwiczenia ogrodnicze (bezpłatnie — tamże).

Czwartek 25: Dr. Moraczewski: O sposobach żywienia zdrowych i chorych (sala 14).

Piątek 26: Prof. J. Tokarski: O najpiękniejszych skałach Polski (z obrazami świetlnymi — sala geologii Długosza 8).

Sobota 27: Radca I. Dreksler: Lwów jako węzeł komunikacyjny — tamże.

— Wiadomości teatralne. Dziś we środę wskutek zastąpienia p. Korolewicz-Waydowej zamiast „Fros i Psyche” daje teatr miej. ciesząc się niezwykle powodzeniem operetkę Straussa „Noc w Wenecji”.

— Wydział Tow. dziennikarzy polskich we Lwowie przesłał pod adresem Tow. dziennikarzy polskich w Poznaniu i Redakcji „Gazety Gdańskiej” pisma tej treści: Wiekopomnej doniosłości wydarzenia dojsca do wybrzeża Bałtyku dzielnej naszej armii i marynarki, odbiło się w całej Polsce radosnym cichem. Uznając, że w utrzymaniu polskości na odzyskanych obszarach Pomorza lwia część zasługi należy przypisać miejscowej prasie polskiej, Wydział naszego Towarzystwa przesyła W. Panom wyrazy rzetelnego holdu za wieloletnie trudy poniesione w codziennej walce z zachłannym germanizmem a uwiecznione obecnie tak wspaniałym zwycięstwem ducha nad siłą brutalną.

— Ważne dla emerytów z Małopolski. Ministerstwo Skarbu otrzymuje liczne zażalenia od emerytów z Małopolski z powodu niewypłacenia poborów za marzec. Wobec tego podaje do wiadomości, że sprawa wyasygnowania poborów została już przez Pocztaową Kasę Oszczędności załatwiona, zwłoka zaś wynikła z tego powodu, że asygnaty zostały wystawione przez Dyрекcję Skarbu we Lwowie w koronach i potrzeba je było przeliczać na marki.

— Znalezione portfel. Znalezione przy ul. Ruskiej dnia 11 marca portfel, odebrany żydowi, który znalazłszy go na ulicy, schował i szybko z nim chciał się oddać, zdeponowano w Komendzie MSO. Właściciel tego portfela, w którym prócz niewielkiej kwoty pieniężnej w markach i koronach, znajdowała się karteczka, pisaną przez kobietę, może go odebrać w biurze prawniczym Komendy MSO., ul. Kopernika 1. 36, II. p., drzwi nr. 17, w godz. urzędowych od 10 do 2 przed poł. po należytem wylegitymowaniu się.

© Wybory do Zgromadzenia narodowego w Czechosłowacji. „Venkov” z 9. brn. podaje: Min. spraw wewn. ogłasza wybory do Zgromadzenia narodowego. Nie wybierają: okręg plebiscytowy cieszyński, Spiż i Orawa, teren Rusi Podkarpackiej, okręg Hluczyński, Witoraski i Wałcze. Wybory do Izby posłów odbędą się w niedzielę 18. bm., do senatu 25. bm.

© Tajemnicza choroba zbadana. „Petit Journal” donosi na podstawie wywiadu z jednym z lekarzy Instytutu Pasteura, że tak często pniawąją się obecnie choroby encephalitis letargiczna została ostatecznie zbadana. Medycyna jest obecnie w stanie leczyć tę chorobę. Wynaleziono zostało także odpowiednie serum. Dotychczas badania zostaną przedstawione 30. marca w Academia de Med. cine.

Przywrócenie ruchu pociągów osobowych.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza:

W nocy z 25 na 26 marca br. podejmuje się napowrót ruch pociągów osobowych wstrzymanych dn. 15 marca br.

Równocześnie przestaje obowiązywać konieczność wykazywania się przepustkami przy nabywaniu biletów.

Prowokacyjny pogrzeb.

Piszą nam z miasta: Onegdaj odbył się we Lwowie pogrzeb Adrijana Dzerowycza, oficera tzw. wojsk ukraińskich, poległego 6 grudnia 1918 w czasie walk pod Chyrovem. Zwłoki wprzód przewieziono do Lwowa, gdzie pod płaszczykiem obrzędu religijnego urządzono antypolską demonstrację, która nawet narządzić pokojowo usposobionego Polaka musiała oburzyć. Przed duchowieństwem w liczbie 20 kroczył chór i bez przerwy śpiewał jakieś nowe piosenki. Wśród duchowieństwa kroczyło 3 kanoników z świeżo upieczonym przez bisk. Szeptyckiego kanonikiem ks. Kunickim na czele.

Ceremonja na cmentarzu trwała od godz. 4—7. Po modłach przemówił ks. Kunicki, który nie tylko zapewniał, że „szczęść nie wmerła”, lecz rzucił groźby pod adresem narodu polskiego w słowach wielbiących „hercia” i przyrzeczeniach, że nadejdzie chwila zemsty, gdy „wyrżem wsich lachiw za tebe odnoho”. Tylko dzięki taktowi obecnych przy tej mowie Polaków, którzy przyszli z ciekawości względnie pełni służbę żałobną, nie przyszło na cmentarzu do ostrej scysji.

Dalsze tolerowanie podobnych wytryków agitatorów hajdanackich z krzyżem na sukni duchownej a z nożem za cholewą, byłoby szczytem niedołęstwa polskiego i karygodną pobłażliwością. I takie rzeczy dzieją się w przeddzień rocznicy wymordowania przez bandy ukraińskie w Złoczowie 17 Polaków, w chwili, gdy setki naszych żołnierzy, nie poległych na polu chwały, a pomordowanych przez rozwydrzone bandy leżą dotychczas po lasach i parowach.

Przy tej sposobności trzeba zaznaczyć, że komitet ukraiński zakupił we Lwowie 26 trumien i ma zamiar w czasie najbliższym sprowadzić do Lwowa zwłoki bohaterów ukraińskich. Pogrzeb ten, podobnie jak Dzerowycza, ma być olbrzymią demonstracją polityczną lwowskich ukraińców, zapewne... dla poparcia polsko-ukraińskich rokowań w Warszawie.

Bromiar.

Dział ekonomiczny.

Sprawa przyjęcia

austrjackich pożyczek wojennych.

FUNDUSZE INSTYTUCJI DOBRA PUBLICZNEGO NIE PRZEPADNĄ.

Z Warszawy donoszą: U min. skarbu Grabskiego zjawila się onegdaj pod przewodnictwem prezydenta lwowskiej apelacji Czerwińskiego deputacja z prośbą o przyjęcie przez państwo polskie austrijackich pożyczek wojennych. Minister skarbu wysłuchał uważnie szczegółowych przedstawień deputacji, a z jego odpowiedzi wynikało, że sprawą tą zajmuje się bardzo gorąco i całkiem bezpodstawnie były niepokojące pogłoski, szerzone w Małopolsce, o rzekomo niezyczliwym stanowisku rządu co do tej sprawy. Minister oświadczył, że samo przez się rozumie się, że instytucje, za które rząd odpowiada, są temsamem od wszelkich strat zabezpieczone, zaś wszelkie instytucje dobra publicznego, które, jak wiadomo, nie mogły oprzeć się przymusowi ze strony rządu austriackiego, zawsze będą mogły przy odpowiednim udziale w subskrypcji pożyczki polskiej, austriacką pożyczkę wojenną przemienić na polską pożyczkę. Rząd rozumie, że inaczej egzystencja tej instytucji zostałaby zachwiana, do czego przecież nie można dopuścić. Rząd, który do dalszego czuwania nad ich losem jest powołany, do tego dopuścić nie może.

P. Grabski z wielkiem zainteresowaniem dopytywał się o szczegóły sprawy, przyczem p. Chajca przedstawił sytuację osób prywatnych, będących w posiadaniu austriackiej pożyczki i prosił p. ministra o wzięcie ich w obronę. Minister przyrzekł rozpatrzyć rzecz i w tym kierunku celem wyrobienia sobie dokładniejszego obrazu, zarządzić dodatkową rejestrację austriackich pożyczek wojennych w Małopolsce. Ze słów ministra wynika niedwuznacznie i pozytywnie, że sprawa uznania austriackich pożyczek wojennych względnie wyjątkowego położenia w Małopolsce, która w ciągu wojny tak olbrzymie straty poniosła, traktowaną będzie bardzo przychylnie. Pod tym względem Małopolska nie ma powodu do obaw. Naturalną jest rzeczą, że minister skarbu liczy na wzajemność, t. j. na popieranie wedle sił i możności polskiej pożyczki państwowej przez sfery małopolskie i że to, co za czasów austriackich robić musiano pod przymusem i groźbą, dla państwa polskiego stanie się nie-

zawodnie z poczuciem obowiązku obywateli i ze zrozumienia potrzeb państwa polskiego.

Audjencja u ministra skarbu trwała blisko godzinę, a następnie udała się deputacja do prezydenta ministrów Skulskiego, prosząc go o opiekę dla tej sprawy. Prezydent przyrzekł uczynić to z całą gotowością i zyczliwością, zaznaczając, że rząd odnosi się równomiernie do wszystkich dzielnic Polski. Prezydent podniósł wreszcie z naciskiem, że rząd dążyć będzie do zatarcia różnic dzielnicowych i że jest wyklucone pokrzywdzenie Małopolski w jakimkolwiek kierunku.

BANKIERSKIE SPECULACJE.

Wiedeń. BK. z Londynu. „Times” wita inicjatywę przewodniczącego związku bankierów w Rotterdamie w sprawie zwołania konferencji bankierów wszystkich państw, celem narad nad finansową odbudową Europy. Praktycy — zdaniem pisma — znajdują lepszy sposób rozwiązania, niż politycy, a Liga Narodów postąpi dobrze, jeżeli uwzględni tę inicjatywę.

BUDZET CZESKI.

Praga. (PAT.) Na ostatnim posiedzeniu Wydziału budżetowego oświadczył minister skarbu, iż deficyt wzrośnie jeszcze bardziej, wskutek zakupu zboża za granicą, co kosztowało już 7 miliardów.

DEWIZY.

Zurych. (PAT.) Kursa dewiz z 23 marca br. Berlin 7.20 (7.20). Praga 7.80 (7.75).

Wiedeń. (PAT.) 2.60 (2.55). Austr. korony stemplowane 2.50 (2.60). Austr. korony niestemplowane 2.75 (2.75).

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 23 marca 1920.

skole bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.).

Waluta koronowa

	Kursa obrotowe		płaca	żądają	transakcj.
	Wartości nom.	Ostatnia dywidenda			
Bank galic. dla handlu i przem.	400	28	610	—	—
Bank hip. gal.	400	24	150	—	—
Bank hip. zemeiny	400	24	485	—	—
Bank Ludowy	200	10	305	—	—
Bank przemysłowy	400	20	610	—	—
Bank ziem. kred. gal.	400	30	565	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

Browary lwowskie	500	90	1000	—	—
Tow. Chodorów	200	00	535	—	—
Tow. akc. fabr. kart	200	6	400	—	—
Tow. Gafota	200	00	400	—	—
Tow. Górka	200	14	1450	—	—
Polskie Tow. handlowe	300	—	1350	—	—
Polskie Tow. handl.	200	—	82	—	—
Tow. przeworsk	1000	80	3200	—	—
Tow. Rakszawa	200	13	500	—	—
Zakłady elektr. Siersza	200	6	300	—	—
Tow. Wang	200	—	275	—	—
Tow. Zieleniewski	200	10	1750	—	—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	400	14	460	—	—
Gal. Zał. gór. Siersza	400	—	2100	—	—

III. Listy zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.).

		płaca	żądają	transakcj.
Bank polski dla handlu i przem. 4 1/2%	100	—	101	—
Banku hip. gal. 4 1/2%	103	—	104	—
Banku hip. gal. 4%	101	—	102	—
Banku hip. zemeiny 4 1/2%	103	—	104	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	104	—	105	—
Banku kraj. gal. 4%	101	—	102	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	106	—	107	—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	100	—	101	—
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	101	—	102	—

IV. Obligacje za 100 kor. (bez kup. bież.).

Komun. Banku kraj. 4 1/2%	103	50	104	30
Komun. Banku kraj. 4%	97	50	98	50
Kolei lokalnej Ba ku kraj. 4%	97	50	98	50
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	99	—	100	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904, 4%	99	50	100	50
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905, 4%	99	50	100	50
Pożyczka kraj. galic. z r. 1908	99	—	100	—
szkolna 4%	99	—	100	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1913, 4 1/2%	99	—	100	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914, 4 1/2%	99	—	100	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896, 4%	93	—	94	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900, 4%	93	—	94	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911, 4%	93	—	94	—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	265	—	285	—	275
„ „ po 500 „	272	—	292	—	282
„ „ drobne	240	—	260	—	—
Ruble Duniskie (po 1000)	70	—	80	—	—
„ „ (po 250)	65	—	75	—	—
Karbowanice (po 1000)	10	—	14	—	—
Chrywny (po 500 i wyżej)	17	—	22	—	—
100 Franków francuskich	1600	—	1800	—	—
100 Franków szwajc.	3600	—	3800	—	—
1 £ Sterling	790	—	890	—	—
1 Dolar amerykański	200	—	220	—	—
1 Dolar kanadyjski	160	—	180	—	—
1000 marek niemieckich	300	—	320	—	—
100 marek niemieckich	275	—	295	—	—
100 Lei rumuńskich	335	—	355	—	—
Liry włoskie	1100	—	—	—	—

VI. Dewizy.

Londyn	800	—	900	—
Paryż	1680	—	1850	—
Zurych	3820	—	4020	—
Praga	285	—	305	—
Wiedeń	95	—	105	—
Berlin	305	—	325	—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%